

Święty Józefie...

Święty Józefie, Oblubieńcze Bogurodzicy Maryi, Opiekunie rodzin, Twojej ojcowskiej opiece powierzył Bóg swojego Syna i Jego Niepokalaną Matkę. Z największą miłością wypełniałeś obowiązki troskliwego Ojca i Opiekuna Najświętszej Rodziny. Powierzam Ci moją rodzinę, nasze prace, radości i cierpienia. Powierzam Co moich rodziców. Wprowadź Jezusa do naszego domu, pomóż przyjąć Go do naszych serc, uproś łaskę miłości, zgody i pokoju, aby nasza rodzina osiągnęła szczęście doczesne i wieczne. Amen.

Panie Jezu...

Panie Jezu, który powołujesz tego kogo zechcesz, wezwij wielu młodych do pracy dla Ciebie, do pracy z Tobą. Ty, który swoim słowem oświeciłeś tych, których powołałeś, oświeć nas darem wiary w Ciebie i mocą Ducha Świętego. Ty, który wsparłeś powołanych w trudnościach, pomóż przetrwać trudności młodzieży współczesnej. A jeśli powołujesz kogoś z nas, aby poświęcić go w całości dla siebie, niech od samego początku Twoja miłość rozпали to powołanie i pozwoli mu wzrastać i wytrwać aż do końca. I niech się tak stanie. **Amen.**

Duchu Święty Boże...

Duchu Święty Boże, Tyś źródłem wszelakich cnót, Ty rozdzielasz powołania apostołskie. Przez swoje zstąpienie uczyniłeś

z Kościoła Chrystusowego siłę przemieniającą świat. Usłysz dziś wołanie Kościoła wstrząsanego sporami, zagrożonego nowym pogaństwem, potrzebującego licznych powołań dla pokonania kryzysów, dla służenia ludowi. Zstąp w serca młodych, ukaż im rozległe horyzonty współczesnego apostołstwa. Oświeć ich, zachęć do bezgranicznego poświęcenia, poślij na dojrzałe żniwa. Odnów jeszcze raz oblicze ziemi. Maryjo, Służebnico Pana, Oblubienico Ducha Świętego, wyjednaj nam powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. **Amen.**

Boże wielkiego miłosierdzia..

Boże wielkiego miłosierdzia, któryś raczył nam zesłać Syna swego Jednorodzonego, jako największy dowód niezgłębionej miłości i miłosierdzia, Ty nie odrzucasz grzeszników, ale z niezgłębionego miłosierdzia swego otworzyłeś im skarb, z którego mogą czerpać w obfitości nie tylko usprawiedliwienie, ale wszelką świętość, do jakiej dusza dojść może. Ojczy wielkiego miłosierdzia, pragnę, aby wszystkie serca zwróciły się z ufnością do nieskończonego miłosierdzia Twojego. Nikt się nie usprawiedliwi przed Tobą, jeżeli nie będzie mu towarzyszyć niezgłębione miłosierdzie Twoje. Kiedy nam odsłonisz tajemnicę swego miłosierdzia, wieczności będzie za mało, aby Ci za to należycie podziękować. **Amen.**

Zmartwychwstały...

Zmartwychwstały Jezu Chryste, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli duchem Twego

zmartwychwstania. Odnów nasze serca i naucz nas umierać samym sobie, abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał. Uczyń nas znakiem Twojej miłości, która przemienia i przekształca. Zechciej posłużyć się nami w odnowie świata, abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła. Przyjmij te prośby, Panie Jezu, który żyjesz i królujesz z Ojcem, w jedności z Duchem Świętym, Bóg na wieki wieków. **Amen.**

Panie Jezu Chryste...

Panie Jezu Chryste, dla nas przyjąłeś los ziarna pszenicy, które pada w ziemię i obumiera by wydać plon obfity. Zapraszasz nas byśmy kroczyli za Tobą tą drogą, gdy mówisz: «Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne». Pomóż nam towarzyszyć Ci nie tylko szlachetnymi myślami, lecz przejść Twoją drogę sercem, nawet więcej: konkretnymi czynkami codziennego życia. Dopomóż nam wejść na drogę krzyża całym sobą i na zawsze pozostać na Twojej drodze. Uwolnij nas od lęku przed krzyżem, ze strachu przed wyśmianiem przez innych, z obawy, że nasze życie może się nam wymknąć, jeśli nie chwycimy wszystkiego, co niesie. Pomóż nam demaskować pokusy, które obiecują życie, lecz których ułudy zostawiają w nas ostatecznie pustkę i zawód. Dopomóż, abyśmy towarzysząc Ci na drodze pszenicznego ziarna, znaleźli w «traceniu życia» drogę miłości, drogę, która prawdziwie daje życie, życie w obfитоści”. **Amen.**

Najświętsza Maryjo Panno...

Najświętsza Maryjo Panno, Matko Boża i Ucieczko wszystkich biednych grzeszników. Przez nieskończone miłosierdzie Boże, przez nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa i przez zasługi całego dworu niebieskiego racz przejąć z Najświętszego Serca Jezusowego cierpienia, które znosił przez całe życie, a które przyprawiły Go o konanie i krwawy pot w Ogrodzie Oliwnym. Racz je wyryc w sercu naszym i w sercach wszystkich ludzi; dla tych bowiem cierpień chcemy płakać i wyrzec się wszystkich grzechów, i za nie pokutować. Ofiarujemy też Krew Jezusa Chrystusa na podziękowanie, jak gdyby nam już wyjednała łaskę, o którą Cię prosiliśmy. **Amen.**

Panie, Ty jesteś moim światłem...

Panie, Ty jesteś moim światłem: bez Ciebie chodzę w ciemności. Bez Ciebie nie mogę zrobić nawet kroku. Bez Ciebie nie wiem, dokąd zmierzam. Staję się ślepcem prowadzącym ślepcą. Jeśli Ty, Panie, otworzysz mi oczy, zobaczę Twoje światło. Moje stopy będą kroczyć drogą życia. Panie, jeśli Ty mnie oświecisz, ja stanę się światłem. Ty czynisz z nas światłość świata. **Amen.**

Otocz mnie Panie swoją opieką

Pozwól mi wytrwać we wszystkim, co przyniesie moja choroba. Poświęcam Ci każdą chwilę cierpienia i bólu, abys je przyjął jako wynagrodzenie za moje grzechy i jako ofiarę składaną w intencjach, które noszę w sercu. Wspomagaj mnie, gdy cierpienie przesłoni mi Ciebie i bliźnich, abym nigdy nie szukał ratunku w grzechu. Wlewaj nadzieję, gdy zacznę wątpić w słuszność Twojej świętej woli. Strzeż mnie, abym nie zaparł się krzyża i wiary, którą pokładam w Twą dobroć i opatrzność. Niech trud choroby będzie dla mnie błogosławionym wypełnieniem słów: *Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladowuje.* Zgadzam się na to, co dla mnie przygotowałeś. Oddaje się w opiekę aniołów i świętych. Niech wspomnienie ich życia ożywi moją gorliwość i zapał, abym w łączności z całym Kościołem tylko Tobie oddawał chwałę bez względu na wszystko, co ma na mnie przyjść. **Amen.**

Panie Jezu...

Panie Jezu, staję przed Tobą taki jaki jestem. Przepraszam za moje grzechy, żałuję za nie, proszę, przebacz mi. W Twoje Imię przebaczam wszystkim cokolwiek uczynili przeciwko mnie. Wyrzekam się szatana, złych duchów i ich dzieł. Oddaję się Tobie, Panie Jezu, całkowicie teraz i na wieki. Zapraszam Cię do mojego życia, przyjmuję Cię jako mojego Pana, Boga i Odkupiciela. Uzdrów mnie, odmień mnie, wzmocnij na ciełe, duszy i umyśle. Otwórz moje oczy na Ciebie. Przybądź Panie Jezu, osłoń mnie Najdroższą Krwią Twoją i napełnij swoim Duchem Świętym. Kocham Ciebie Panie Jezu. Dzięki Ci składam. **Amen.**